

Alberto, Wybacz mi Bóg

Ja tak jak ty
Chciałem to wszystko mieć
Forsę i pie*dolić system

Lecz na ogonie mam
Lecz na ogonie mam
Lecz na ogonie mam psy

Przesiąkłem brudem tym
Wszędzie poczujesz ten dym
Widział twój ojciec widział jego syn
Szanuj swe życie, nie wtykaj nosa
W nie swoje sprawy
I nie idź w dragi, nie nie
Nie da ci to nic, nie, nie
Przeje*iesz zdrowie i kwit

Jak masz resztkę wiary
Niech cię na nogi postawi
Życie mnie nie rozpieszcza
Nie rozpieszcza
Od rana noszę plecak
Doświadczenia na plecach
Nie raz musiałem się bić
A to przecież tylko mały dzieciak
Który chciał się uśmiechać
Dziś gotów jest zabić człowieka

Ja tak jak ty
Chciałem to wszystko mieć
Forsę i pie*dolić system

Lecz na ogonie mam psy
Lecz na ogonie mam psy
Lecz na ogonie mam psy

Świeżo napisane wersy
Rzucam na rynek jak towar na bloki
Nie bał się iść do roboty
Ale zawsze przyciągał kłopoty
Nie chciał już wracać do tego co było
Co było minęło i przysło
Wciąż podkładali mi kłody pod nogi
Dzisiaj widzą że pykło

Wybacz mi bóg, a nie sąd
Wybacz mi bóg, a nie sąd
Muzyka otwiera mi drogę na przyszłość
Wybacz mi bóg, a nie sąd

Co było minęło na serio i przysło
Wybacz mi bóg, a nie sąd
Muzyka otwiera mi drogę na przyszłość
Wybacz mi bóg, a nie sąd

Muzykę zamieniam na hajs
Zamieniam muzykę na respekt
Wymiana na złoto i czas
Nie muszę już popełniać przestępstw

Nie czekam na marną pensję
Ale nie hajs dał szczęście
Zostałem ojcem i schowałem w kieszeń agresję
I liczy się trzeźwe podejście

Miałem słabość do suk
Do ich wielkich dup
Dziś mam czyste sumienie
Do wyboru setki dup

Ja tak jak ty
Chciałem to wszystko mieć
Forsę i pie*dolić system

Lecz na ogonie mam psy
Lecz na ogonie mam psy
Lecz na ogonie mam psy

Tyle krzywdy ile wyrządzisz bliźniemu swemu
Tyle sam bądź więcej wróci do ciebie
Pamiętaj o tym
Zanim podejmiesz decyzje

Wybaczy mi bóg, a nie sąd
Wybaczy mi bóg, a nie sąd
Muzyka otwiera mi drogę na przyszłość
Wybaczy mi bóg, a nie sąd

Co było minęło na serio i przysło
Wybaczy mi bóg, a nie sąd
Muzyka otwiera mi drogę na przyszłość
Wybaczy mi bóg, a nie sąd